

Alicja STĘPNIEWSKA
(Lublin, KUL)

ŚW. NONNA – MATKA GRZEGORZA Z NAZJANZU W JEGO TWÓRCZOŚCI POETYCKIEJ

Św. Nonna¹ była jedną z nielicznych matek w starożytności, a może nawet jedyną, której imię, zalety charakteru i ducha oraz ostatnie chwile życia zostały uwiecznione przez syna Grzegorza aż w około pięćdziesięciu dedykowanych jej epigramach².

Urodziła się w chrześcijańskiej rodzinie w Kapadocji, jej ojcem był Filatios. Wyszła za mąż za Grzegorza zwanego Starszym, który nie był chrześcijaninem, lecz należał do grupy judeo-pogańskiej – hypsistarian, czyli czcicieli Boga Najwyższego w ujęciu Mojżeszowym. Pod wpływem Nonny nawrócił się, przyjął chrzest i został nawet biskupem Nazjanzu. Zmarł jako stuletni starzec w 374 r. po blisko 45 latach sprawowania urzędu biskupa.

Grzegorz o swoich rodzicach pisał:

„Miałem ja ojca, wzór doskonałości
starzec, cześć prawy, życiem przykład dawał,
jak naprawdę drugi jakiś Abram.
Dobry był z rzeczy, nie tylko z pozoru,
nie tak, jak teraz częstokroć się dzieje.
Naprzód żył w błędzie, potem za Chrystusem
poszedł; wnet pasterz, pasterzy podpora.
Matka, by krótko rzec, była małżonką
godną takiego męża, równej wagi,
z pobożnych rodu, sama pobożniejsza,

¹ Por. B. Hermann, *Verborgene Heilige des griechischen Ostens*, Kevelaer 1931, 5-33 (Heilige Nonna); F.J. Dölger, *Nonna. Ein Kapitel über christliche Volksfrömmigkeit des vierten Jahrhunderts*, ACh 5 (1936) 44-75; *Vies des Saints*, VIII, Paris 1950, 91-93 (5 VIII: Sainte Nonna); ASS Augusti II, s. 78-81; *Martyrologium Romanum* (5 VIII), tłum. P. Turbak: *Martyrologium Rzymskie*, Kraków 1967, 225; „Tego samego dnia świętej Nonny, matki świętych Grzegorza z Nazjanzu, Cezarego i Gorgonii”; K. Lutosławski, *Wychowanie Ojców Kapadockich. Przyczynek do badań nad pedagogią świętych*, Włocławek 1911, 16-20 (Święta Nonna, matka św. Grzegorza z Nazjanzu); J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, 13-16 (Rodzice Grzegorza); BS IX 1044-1045 (J.M. Sauget).

² Ich wydawca J.P. Migne nazywa je „epitaphia”, por. PG 38, 11-82; obok nich wymienia także „epigrammata”, zob. PG 38, 81-136, z których jednak żaden nie traktuje o matce.

ciałem niewiasta, obyczajami ponad
mężami. Z życia słyńeli oboje”³.

Doczekali się trojga dzieci – córki Gorgonii, Grzegorza Teologa – wielkiego Doktora Kościoła oraz Cezariusza, z zawodu lekarza; wszyscy troje zmarli w aureoli świętości.

Można przypuszczać, że Gorgonia była najstarszym dzieckiem⁴, skoro Nonna tak bardzo chciała urodzić syna. Stąd jej gorące modlitwy, co Grzegorz tak opisuje:

„Pragnęła ona potomka męskiego
ogłądać w domu, jak to wielu pragnie.
Więc się do Boga zwróciła z modlitwą,
by to osiągnąć, a ponieważ myśli
wstrzymać nie mogła, to, o co prosiła,
zaraz w ofierze Bogu obiecała,
tak uprzedzając ochotą dar Boży.
I nie zawiodła się w miłym życzeniu,
lecz przysłała do niej pomyślna zapowiedź
w widzeniu, cieniem co było spełnienia,
gdyż postać moja wyraźnie stanęła
przed nią wraz z mianem, czuwania oznaką.
Ja im się rodzę”⁵.

Spełniło się życzenie matki. Urodził się syn, któremu nadała imię Grzegorz, tak jak miała wskazane w widzeniu. Z wdzięczności i zgodnie z daną obietnicą ofiarowała go w darze Bogu.

Niewiele znamy szczegółów dotyczących metod wychowawczych stosowanych przez Nonnę i Grzegorza Starszego wobec swych dzieci. Były one niewątpliwie podobne, jak w domu św. Emmelii, matki Bazylego Wielkiego⁶, a także w innych rodzinach chrześcijańskich z tego okresu.

Grzegorz zresztą wspomina:

„Od pieluch we wszystkim, co dobre, chowany
– bo miałem w domu najlepsze przykłady –
już rys powagi starczej na się brałem
i jakby z chmury chmura, tak wzrastała
pomału miłość we mnie do lepszego.
Kroczyłem w lata, rozum biegł z latami,

³ Gregorius Nazianzenus, *Poemata de seipso* II. I. XI (De vita sua) 51-61, PG 37, 1033-1035, tłum. T. Sinko: *Poemat autobiograficzny*, w: Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, s. 470; por. tłum. A.M. Komornickiej: *Św. Grzegorz z Nazjanzu, Opowieść o moim życiu*, Poznań 2003, 13-14.

⁴ Takie prawdopodobieństwo sugeruje J.M. Szymusiak (*Grzegorz Teolog*, s. 470, przypis 1).

⁵ Gregorius Nazianzenus, *Poemata de seipso* II. I. XI (De vita sua) 68-79, PG 37, 1034-1035, Sinko, s. 470-471; por. Komornicka, s. 14.

⁶ Por. A. Stępniewska, *Święta Emmelia – matka Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, VoxP 25 (2005) t. 48, 67-77.

księgi, broniące Boga, mię cieszyły
i mężów zacnych częste towarzystwo”⁷.

Matka od najmłodszych lat dbała o chrześcijańskie wychowanie dzieci, czytała Pismo Święte, uczyła modlitw, wyrabiała w nich poczucie odpowiedzialności.

Wkrótce musiała zmierzyć się z cierpieniem jakże dotkliwym dla każdej matki – śmiercią syna Cezariusza w 34 roku życia († 369), a rok później, w 370 córki Gorgonii, żony Alipiusza, która w młodym wieku osierociła troje dzieci. Cztery lata później w 374 r. została wdową.

Grzegorz w *Mowie pogrzebowej na cześć ojca* słowa pocieszenia kieruje do matki:

„Wiem, że ciężkie ci jest wdowieństwo [...]. Utrata czeka wszystkich, zysk natomiast jest przygotowany dla niewielu. Nie dajmy się utratą przygnębić, ale raczej pocieszajmy się myślą o nagrodzie [...]. Dzielnie i spokojnie zniosłaś utratę dzieci, młodych jeszcze i gotowych żyć dalej. Znieś także pogrzeb ciała starego już ciężarem życia przygnębionego, chociaż sprężystość duszy zachowała mu całkowitą sprawność umysłu. Wiem, że odczuwasz brak opiekuna”⁸.

Niedługo potem, w tym samym roku, co małżonek, umiera Nonna podczas Mszy Świętej.

Grzegorz dla uczczenia matki, w retrospektywnym skrócie, w formie poetyckiej, kreśli jej obraz w licznych epigramach przywołując wiele faktów z życia. Ponieważ niektóre z nich zawarte są także w jego *Poemacie autobiograficznym* oraz *Mowach*, więc, jeżeli zajdzie taka konieczność, będą wykorzystane w celu wyjaśnienia lub uzupełnienia informacji.

W jednym z epigramów zwraca uwagę na dwa ważne wydarzenia, wspomniane już wcześniej, które miały istotny wpływ na dalsze koleje losu całej rodziny:

„Sara mądra małżonka milego czciła. Ty, matko,
Najpierw chrześcijaninem, potem zaś wielkim kapłanem
Męża swego zrobiłaś, gdy jeszcze światła nie poznał.
Anno, milego syna zrodziłaś i wymodliłaś [...]
Nonna sławę obydwu zyskała [...]”⁹.

Przypomina bowiem, jak wielką rolę spełniła Nonna wobec swego męża, kiedy doprowadziła go do nawrócenia na chrześcijaństwo, co w konsekwencji,

⁷ Gregorius Nazianzenus, *Poemata de seipso* II. I. XI (De vita sua) 93-100, PG 37, 1036, Sinko, s. 471; por. Komornicka, s. 15.

⁸ Tenże, *Oratio* 18 (In laudem patris sui), 43, PG 35, 1041, tłum. J.M. Szymusiak, w: tenże, *Grzegorz Teolog*, s. 344.

⁹ Tenże, *Epigramma* 27 (In matrem), *Anthologia Palatina* VIII 27, ed. P. Walz, Paris 1960 = *Epitaphia* 68, PG 38, 46A, tłum. J. Łanowski: Grzegorz z Nazjanzu, *Wybór epigramów* I, WST 4 (1991) 151.

w dalszym życiu, jak wiadomo, zaowocowało przyjęciem sakry biskupiej. Grzegorz przy tej okazji odwołuje się do Sary, wskazując na jej rozsądek i miłość wobec męża Abrahama. W tym znanym epizodzie biblijnym dopatruje się pewnej analogii między Sarą i jego matką Nonną, choć postępowanie obu kobiet wynikało z nieco innych przesłanek. Drugą wymienioną przez Grzegorza postacią biblijną była św. Anna. Jej pełna ufności postawa, wyrażająca się w żarliwej modlitwie do Opatrzności o urodzenie syna i w podzięce ofiarowania go Bogu, była wyraźną wskazówką dla Nonny, jaką powinna pójść drogą. Te dwa przykłady – Sary i Anny zamknął Grzegorz pointą, podkreślając, że Nonna połączyła w sobie wielkość zalet ich obu.

W innym natomiast epigramie odtwarza w pamięci postać matki w sposób plastyczny w scenerii „rozkwieconego ogrodu”:

„«Grzegorzu!» – wołałaś, idąc ku nam przez rozkwiecony ogród,
gdy wracaliśmy z ziemi dalekiej;
i wyciągałaś swe drogie ręce, matko, ku synom kochanym.
«Grzegorzu!» – wołałaś. I płonęła w tobie krew macierzyńska –
w miłości do obu, lecz zwłaszcza do tego,
który na twojej piersi się wykarmił.
Dlatego uczciłem ciebie tyloma epigramami”¹⁰.

Nonna ukazana została w sposób dynamiczny, kiedy w geście powitania z wyciągniętymi rękami zbliża się ku synom powracającym do domu z dalekich stron. Jest to relacja wskazująca na silne więzy łączące matkę z synami, co wzmagają jeszcze użyte metafory: „drogie ręce matki” wyciągnięte ku synom czy „płonąca krew macierzyńska” wyrażająca miłość do ich obu, a szczególnie, jak zaznacza Grzegorz, do niego i on też uczcił matkę w wielu epigramach.

Takie powroty dzieci do domu, nawet tych dorosłych, i powitania przez matkę, jak opisał Grzegorz, pozostają w pamięci na zawsze, zwłaszcza te, z których promieniuje radość, emanuje ciepło i miłość.

Dodatkowe uzupełnienia dotyczące powrotu synów znajdziemy w mowie Grzegorza – *Na cześć brata swojego Cezarego*:

„Otóż matka ofiarowała modlitwę godną jej macierzyńskiego serca i nacechowaną miłością do synów. Prosiła Boga, by nas zobaczyć razem wracających, jak razem nas wyprawiła w drogę [...]. I dał Bóg, który wysłuchuje uzasadnionej modlitwy i honoruje miłość rodziców dla godnych synów, że bez zaplanowania ani umowy, jeden z Aleksandrii, drugi z Grecji o tej samej porze przybyliśmy do jednego miasta – jeden od strony lądu, drugi od strony morza. Tym miastem było Bizancjum [...]”¹¹.

¹⁰ Tenże, *Epitaphia* 71, PG 38, 48A, tłum. Z. Kubiak, w: Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, s. 578, lub OŻ XII 109.

¹¹ Tenże, *Oratio* 7 (In laudem fratris Caesarii), 8 PG 35, 764, tłum. J.M. Szymusiak, w: tenże, *Grzegorz Teolog*, s. 294.

Grzegorz dodaje jeszcze, że ich spotkanie przez niektórych mogło być uznane za przypadkowe, ale przez ludzi pobożnych uważane było niewątpliwie za dar wysłuchanej modlitwy¹².

O sile modlitwy matki odnośnie do tego wydarzenia pisze również w jednym z epigramów:

„Modlitwami i morze uśmierza Nonna jak Bóg sam
Dla swych dzieci kochanych i miłość matki je z kresu
Wschodu oraz Zachodu, wbrew spodziewaniom, sprowadza”¹³.

Wyjątkowość Nonny podkreśla Grzegorz w kolejnym epigramie:

„Jedną słąwią za trudy ponoszone w domu,
Inną za wdzięk wrodzony i za obyczajność,
Inną znów za pobożność, umartwienia ciała,
Za łzy i za modlitwy, za pomoc biedakom,
Nonnę słąwią za wszystko to – i gdy się godzi –
Nazwać to śmiercią – zmarła przy modlitwie”¹⁴.

Wymienia tu kilka cech, z których każda może wyróżniać konkretną kobietę, w zależności od jej predyspozycji czy wewnętrznej potrzeby. Na przykład dominantą jednej będzie pracowitość i dbałość o porządek w domu, troska o religijno-moralne wychowanie dzieci, a także tworzenie zgodnego ogniska domowego. Te wszystkie prace i obowiązki ujął Grzegorz krótko – jako „trudy ponoszone w domu”. Zaletą innej kobiety będzie natomiast wrodzony urok osobisty i zasady moralne, życie zaś kolejnej przepełniać będzie modlitwa, nieobce jej będą umartwienia ciała, a pomoc potrzebującym stanowić będzie ważny element posłannictwa.

Grzegorz, jak widać, ponownie posłużył się pointą, stwierdzając, że wszystkie wymienione tu przymioty skupiła jedna kobieta – jego matka, Nonna, budząc dzięki temu podziw i szacunek u innych.

Ponadto była osobą powściągliwą i zamkniętą w uzewnętrznianiu swoich uczuć. Grzegorz bowiem stwierdza:

„Nigdy ołtarz w kadzidłach pleców twych nie zobaczył,
Nigdy słowo nieczyste przez usta twoje nie przeszło,
Nigdy śmiech nie zawitał na twarz twą, wtajemniczona.
Trudy twoje tajemne przemilczę, błogosławiona,
To, co wewnątrz – to twoje, co zewnątrz – wszystkim widome”¹⁵.

¹² Por. tamże.

¹³ Gregorius Nazianzenus, *Epitaphia* 78, PG 38, 51-52, tłum. Łanowski: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Epigramy* II, oprac. M. Starowieyski, WST 5 (1992) 25-63, w tym wypadku s. 30.

¹⁴ Tenże, *Epitaphia* 73, PG 38, 49A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 31, s. 30.

¹⁵ Tenże, *Epitaphia* 66, 7-11, PG 38, 44, tłum. Łanowski, *Epigramy* I, nr 5/25, s. 151.

Dla wzmocnienia siły przekazu tłumacz użył tu aż trzykrotnie anafory – „nigdy”, co również za Grzegorzem uczynił dwukrotnie w innym epigramie, stosując ten sam środek stylistyczno-składniowy:

„Nigdy twych świętych ust nieświęte usta nie tknęły,
Nigdy czystą twą ręką ręki bezbożnej nie tknęłaś”¹⁶.

Zaznacza, że Nonna była kobietą dbającą o to, by nie używać słów, które przynosiłyby ujmę jej godności. Cechowała ją powaga, a śmiech „nigdy” – jak pisze Grzegorz – nie gościł na jej obliczu. Wszelkie troski, cierpienia i problemy dotyczące jej osobiście i jej najbliższych, które należało chronić przed ludzką ciekawością, głęboko, w milczeniu, skrywała w swoim sercu, natomiast te, które były zauważalne dla ogółu, nie stanowiły żadnej tajemnicy. Takie postępowanie świadczyło o jej mądrości i dojrzałości życiowej. Wiedziała bowiem, że nie wszystkie informacje są przeznaczone dla wszystkich.

Postawa Nonny ukazana w dwóch powyższych epigramach została szerzej opisana przez Grzegorza w *Mowie pogrzebowej na cześć ojca*:

„Nigdy nie słyszano jej głosu w świętych zgromadzeniach i świętych miejscach poza normalnymi odpowiedziami w liturgii [...]. Milczeniem chciała uczcić rzeczy święte. Nigdy nie odwracała się plecami do świętego ołtarza, nigdy nie spłuwała na posadzkę w kościele. Nigdy żadnej kobiecie pogańskiej – nawet bardzo zacnej i bliskiej znajomej – nie podała ręki, ani nie dała pocałunku [...]. Nie znosiła przechodzenia koło nieczystego domu, ani jego widoku [...]. Jedna rzecz u niej zasługiwała na większy jeszcze podziw mianowicie to, że chociaż szczególnie wrzucała się nawet cudzym cierpieniem, nigdy jednak nie oddawała się cielesnemu żalowi do tego stopnia, by żalność słowa i wyrazy współczucia przychodziły jej na usta przed słowami modlitwy”¹⁷.

Uzupełnienie wyjaśnia dokładniej motyw zachowania Nonny. Ponadto dowiadujemy się o jej stosunku do osób cierpiących. Pomimo że nie okazywała na zewnątrz swoich uczuć, to jednak głęboko cierpiała i współczuła widząc cierpienie innych. W epigramie Grzegorz wypowiada zresztą charakterystyczne słowa:

„[...] Cierpieniem czciałaś wszystkie cierpienia
Matko ma”¹⁸.

Spośród pokaźnej liczby epigramów dedykowanych matce Grzegorz wiele z nich poświęcił ostatnim chwilom jej życia. W jednym z nich pragnie jednak

¹⁶ Tenże, *Epitaphia* 96, PG 38, 59A, tłum. Łanowski, *Epigramy* I, nr 12/53, s. 152.

¹⁷ Tenże, *Sermo* 18, 10, PG 35, 996, tłum. J.M. Szymusiak, w: tenże, *Grzegorz Teolog*, s. 327.

¹⁸ Tenże, *Epitaphia* 66, PG 38, 44A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 24, s. 29; por. *Sermo* 18, 9, PG 35, 996, tłum. J.M. Szymusiak, w: tenże, *Grzegorz Teolog*, s. 327: „Nikt skuteczniej nie pomagał sierotom i wdowom. Nikt w niepowodzeniach tak nie pocieszał płaczących”.

podkreślić, że Nonna nie była osobą schorowaną, a starość obchodziła się z nią łaskawie:

„Nie choroba, nie starość (jak wszystkich), nie troski
zmogły cię, matko moja, choć byłaś już stara.
Lecz bez rany, nie zgięta, przy świętym ołtarzu,
Modląc się do Chrystusa, Nonno, głos oddałaś”¹⁹.

Moment jej odejścia przedstawił w sposób ekspresyjny:

„Anioł świetlisty promienny porwał cię, Nonno,
Tutaj pośród modlitwy, czystą ciałem i duchem,
Ducha twojego więc porwał, ciało zostawił świętyni”²⁰.

Śmierć Nonny nastąpiła szybko, jakby niespodziewanie, o czym świadczą dwukrotnie użyte słowa: „Anioł porwał”. W jednej chwili przerwane zostało i życie, i modlitwa.

W innym epigramie mamy jeszcze dokładniejszy opis:

„Tutaj, gdy się modliła, do Nonny wyrzekł Bóg z góry:
„Przybądź” – Ona z radością wnet wyzwoliła się z ciała,
Z obu rąk jedna mocno trzymała się jeszcze ołtarza,
Drugą prosiła: „Bądź mi, o Panie Chryste, łaskawy!”²¹.

W dwóch epigramach Grzegorz przypomina postaci ze Starego Testamentu – Henocha (Rdz 5, 24) i Eliasza (2Krl 2, 11), które zostały w cudowny sposób wyłączone spod ogólnego prawa śmierci:

„Eliasz na wozie ognistym ku niebu niegdyś uleciał,
Nonnę w czasie modlitwy przyjął do siebie Duch Święty”²².

„Wiara stąd wzięła Henocha oraz Eliasza. Wśród kobiet
Matkę moją najpierwszą – wie o tym dobrze ten ołtarz.
Stąd uleciała w ofierze bezkrwawej, gdy na modlitwie
Było wciąż jeszcze jej ciało, Nonna umiłowana”²³.

Takiego zabiegu literackiego używa po to, aby wykazać pewne podobieństwo między biblijnymi postaciami a odejściem matki, które nie było, według niego, całkiem zwyczajne, gdyż w fakcie śmierci w miejscu świętym, i podczas modlitwy, widzi on niewątpliwie znak cudu. Zresztą potwierdza to w kolejnym epigramie, kiedy zwraca się do wiernych:

¹⁹ Tenże, *Epitaphia* 93, PG 38, 58A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 50, s. 33.

²⁰ Tenże, *Epitaphia* 97, PG 38, 59A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 54, s. 33.

²¹ Tenże, *Epitaphia* 89, PG 38, 56A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 47, s. 32-33.

²² Tenże, *Epitaphia* 100, PG 38, 60A, tłum. Łanowski, *Epigramy* I, nr 14/59, s. 153.

²³ Tenże, *Epitaphia* 92, PG 38, 57-58, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 49, s. 33.

„Zbożni, zapiszcie ten cud dla tych, co się po was narodzą”²⁴.

Grzegorz sięga nie tylko do postaci z Biblii, lecz jako znawca literatury klasycznej przypomina również filozofa greckiego Empedoklesa, żyjącego w V wieku prz. Chr.:

„Empedoklesie, żeś ty próżno się chełpił, śmiertelny,
Dowód dały ziejące ogniem Etnejskie kratery.
Nonna zaś nie skoczyła w krater, lecz przy ołtarzu
Stąd się wzniosła w modlitwie jako przeczysta ofiara”²⁵.

Wśród różnych opowiadań na temat śmierci Empedoklesa, które znał już Diogenes Laertios, jedno z nich mówi, że skoczył on do Etny chcąc zapewnić sobie nieśmiertelność.²⁶ Fakt ten wykorzystał Grzegorz przeciwstawiając skok Empedoklesa w głąb krateru – będący wątpliwym dowodem nieśmiertelności – odjęciu Nonny, która jako chrześcijanka nie musiała dokonywać takich „drastycznych środków”, a jej duch podczas modlitwy wznosił się ku wieczności.

W dwóch epigramach przewija się natomiast nuta żalu po stracie matki:

„Modląc się wielkim głosem u najświętszego ołtarza
Nonna wyzwolona – głos się zatrzymał i piękne
Wargi staruszki”²⁷.

„Jak rozwiązały się Nonny piękne kolana, jak zmkły
Wargi, jak z oczu jej więcej nie płyną już łzy?
[...] Wy, panny,

Żony w przykładnych stadłach, utnijcie jej piękne warkocz –
Ona szczyliła się nimi, od głowy do stóp jej sięgały”²⁸.

Grzegorz zdaje sobie sprawę z faktu, że już nigdy nie usłyszy głosu matki, nie ujrzy łez w jej oczach, nie zobaczy więcej jej sylwetki z długimi, pięknymi warkoczami, które były jej ozdobą i chlubą²⁹. Myśl o matce pozostanie więc tylko w jego wspomnieniach i modlitwie.

²⁴ Tenże, *Epitaphia* 87, PG 38, 55, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 45, s. 32.

²⁵ Tenże, *Epitaphia* 69, PG 38, 46-47, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 28, s. 29.

²⁶ Por. Diogenes Laertios, *Vitae philosophorum* VIII 2, tłum. I. Krońska: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 2004, 502: „Hippobotos mówi, że gdy Empedokles powstał od uczty, wszedł na Etnę i gdy znalazł się na szczycie, skoczył do ziejącego ogniem krateru i zniknął w czeluści. Czynem tym chciał sprawić, ażeby rozeszła się i utrwaliła wieść, że stał się bogiem. Później jednak dowiedziano się prawdy, kiedy znaleziono jego trzewik wyrzucony z wulkanu”; zob. także S. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, I, Lublin 2000, 171.

²⁷ Gregorius Nazianzenus, *Epitaphia* 78, PG 38, 51A, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 35, s. 30.

²⁸ Tenże, *Epitaphia* 67, PG 38, 45A, tłum. Łanowski, *Epigramy* I, nr 6/26, s. 151.

²⁹ Por. *Vies des Saints et des bienhereux*, VIII, Paris 1949, s. 91: „[Sainte Nonna] était née en Asie Mineure chez les «Cappadociens aux beaux chevaux»”.

Jeden z epigramów stanowi wyznanie, a zarazem pożegnanie, w którym Nonna bezpośrednio zwraca się do syna:

„Piersi mej dziecię, gałązko święta, jak bardzo za tobą
Tęskniąc odchodzę, Grzegorzu, do niebiańskiego żywota.
Bo jak bardzoś się trudził w trosce o moją i ojca
Starość – to zapisane jest w wielkiej księdze Chrystusa.
Więc, kochany, idź śladem rodziców i jak najrychlej
W naszej ciebie światłości i radosnym sercem przyjmijmy”³⁰.

Taki wybór struktury utworu stwarza możliwość użycia formy monologu, co w tym wypadku wydaje się właściwym rozwiązaniem, ponieważ niezręcznie byłoby mówić Grzegorzowi o własnych zasługach wobec rodziców.

W wypowiedzi swej matka wyraża tęsknotę za synem, opuszczonym przez nią w chwili śmierci, a także wdzięczność za jego opiekę, którą roztaczał nad nią i ojcem, kiedy osiągnęli wiek sędziwy. Zachęca go również, aby swoją postawą i czynami naśladował ich obojga, co będzie nagrodą i zapowiedzią ich szczęśliwego, wspólnego spotkania w niebie.

Obraz Nonny przedstawiony przez Grzegorza w epigramach wskazuje na jej bogate życie wewnętrzne, życie, bez reszty, przeniknięte modlitwą. Ona to modliła się o nawrócenie męża, narodziny syna, szczęśliwy powrót obu synów do domu, za bezdomnych oraz cierpiących i życie swoje zakończyła trwając na modlitwie.

HL. NONNA – DIE MUTTER VON GREGOR VON NAZIANZ IN SEINER POETISCHEN SCHÖPFUNG

(Zusammenfassung)

Der Aufsatz zeigt die Darstellung der Hl. Nonna, der Mutter von Gregor von Nazianz auf Grund seiner dichterischen Schöpfung. Nonna war die frühchristliche Mutter, die der Sohn in den ca. 50 ihr gewidmeten Epigrammen verewigt hat. In Anlehnung der Dichtung des Gregors von Nazianz wurde die Aufmerksamkeit auf Vorzüge des Charakters und Geistes und auf letzte Momente ihres Lebens gerichtet. Es wurde auch die große Rolle des Gebets unterzeichnet, das die Heilige im alltäglichem Leben begleitete.

³⁰ Gregorius Nazianzenus, *Epitaphia* 72, PG 38, 48-49, tłum. Łanowski, *Epigramy* II, nr 32, s. 30.